



niedziela

GŁOS Z TORUNIA

NR 16 (1165) • J • ROK LX • 16 IV 2017 • TORUŃ

w numerze:

Muzeum Diecezjalne – zajrzyjmy w historię

Lekarz i kierownik dusz –

ks. Aleksander F. Ziemiński

Bożena Szrajner / Niedziela



Chrystus Zmartwychwstał!

Umiłowani Diecezjanie!

Niedziela Wielkanocna jest dniem zwycięstwa życia nad śmiercią, miłości nad nienawiścią, nadziei nad zwątpieniem w sens ludzkich wysiłków i cierpień. Jest to dzień zwycięstwa Jezusa Zmartwychwstałego, który „przewyciężył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię” (2 Tm 1, 10). On nam otwiera nową drogę, wyprowadza z różnych zaułków doczesności, kieruje nas w stronę ostatecznych przeznaczeń, nadając życiu naszemu nową jakość i perspektywę wieczności. Gdy na tej drodze człowiek dotyka sensu życia, angażuje się w dobro, uczestniczy w tworzeniu lepszego świata, nie wycofuje swego wkładu, swoich wysiłków i trudów, nie rezygnuje także z ofiar i cierpień, bo wie, że stanowią tworzywo niezniszczalnych wartości.

Kościół od zarania swoich dziejów wielbi Boga, który „przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa zrodził nas do żywej nadziei” (1 P 1, 3). W tym duchu również wzywa wiernych słowami

św. Piotra: „Radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń” (1 P 1, 6). Niosąc w sercach radość i nadzieję, owoce Zmartwychwstania Pańskiego, stajemy się zaczynem odnowy świata. Nadzieja bowiem jest perspektywą i mobilizacją. Jest rzeczywiście tym, co woła, przynagla, stawia na nogi. Ona widzi dalej, dlatego wyzwala entuzjazm i siły, umacnia wolę działania.

„Jest rzeczą bardzo ważną, ażeby przekroczyć próg nadziei, nie zatrzymywać się przed nim, ale pozwolić się prowadzić” (Jan Paweł II). Z tym życzeniem idziemy do Was, Siostry i Bracia, w Niedzielę Wielkanocną, kiedy wspólnie świętujemy jutrzenkę naszego zbawienia – Zmartwychwstanie Chrystusa. Niech zwycięski i chwalebny Pan, jedyna nasza nadzieja, wszystkim szczodrze błogosławi.

† Andrzej Suski
† Józef Szamocki

Toruń,
Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego 2017 r.

ZAPRASZAMY

**Symposium
o Benedyktie XVI**

W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego 16 kwietnia przypada 90. rocznica urodzin Benedykta XVI. Piękne życie, ośmioletni pontyfikat i wielki wkład w rozwój nauk teologicznych papieża seniora stały się przed laty motywacją do utworzenia na Wydziale Teologicznym UMK w Toruniu Koła Naukowego Cooperatores Veritatis im. Benedykta XVI, które dziś kieruje zaproszenie do udziału w ogólnopolskim sympozjum: „Benedykt XVI i Liturgia. Z okazji 90. rocznicy urodzin Ojca Świętego Benedykta XVI”.

Symposium odbędzie się 20 kwietnia w godz. 9-16.30 na Wydziale Teologicznym UMK w Toruniu ul. Gagarina 37. Podczas licznych wystąpień przedstawiciele różnych ośrodków naukowych z całej Polski będziemy mogli usłyszeć o świeżości i nowym spojrzeniu, jakie wniósł papież Benedykt XVI w rozumienie i przeżywanie Liturgii. Z pewnością głoszone referaty pozwolą na pogłębienie wiary, zdobycie nowej wiedzy, a także będą źródłem wielu dotąd nieznanych informacji związanych z czcigodnym Jubilatem. Szczegółowy program sympozjum na www.diecezja-torun.pl.

Michał Mikołajczak

Pielgrzymka „Niedzieli”

Zapraszamy czytelników „Niedzieli” do udziału w pielgrzymce do Wrocławia, Legnicy, Lubiąża i Książa.

Pielgrzymka odbędzie się w dniach 29 kwietnia – 2 maja (sobota – wtorek). Planowany wyjazd z Torunia w sobotę wczesnym rankiem. Powrót w nocy z wtorku na środę.

W ramach pobytu zwiedzamy Wrocław (2 dni), opactwo cystersów w Lubiążu, zamek w Książu oraz sanktuarium Cudu Eucharystycznego w Legnicy. Koszt udziału w pielgrzymce to 630 zł. Szczegółowe informacje i zapisy: tel. (56) 622-35-30, e-mail: torun@niedziela.pl.



Ks. Michał Rogoziński z osobami, które dokonały aktu oddania się w niewolę Maryi

NOWE MIASTO LUBAWSKIE

Zawierzyli swe życie Maryi

W uroczystość Zwiastowania Pańskiego i w dniu jubileuszu 25-lecia diecezji toruńskiej 25 marca 25 osób z parafii pw. św. Tomasza Apostoła i sanktuarium Matki Bożej Łąkowskiej w Nowym Mieście Lubawskim w uroczystym akcie świadomie, dobrowolnie i z wielką miłością oddało się w niewolę Maryi.

Przygotowania duchowe, którym przewodniczył ks. Michał Rogoziński (swojego osobistego oddania w niewolę Maryi dokonał 1 stycznia), trwały 33 dni i przebiegały zgodnie z zaleceniami św. Ludwika de Montfort, autora „Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Matki Bożej”.

– Doświadczamy na co dzień prowadzenia przez Matkę Bożą. Przekonujemy się, że jest to najlepsza inwestycja na życie wieczne! Ona nam towarzyszy, wspiera nas, ociera łzy, prowadzi do Syna – mówił na wstępie Mszy św. ks. Michał. W kazaniu podjął temat pełnienia woli Bożej. – Naśladowanie Maryi w posłuszeństwie i odpowiadanie Panu Bogu „tak” jest najprostszą formą wypełniania Bożego posłannictwa. Nawet jeśli do końca nie będziemy rozumieć Jego woli, to warto zaufać i odpowiedzieć tak, jak Maryja – mówił. Zachęcił do radosnego podejmowania Bożej woli oraz

przeżywania każdego dnia z Matką Bożą, jak również do odważnego wyznawania tego życiowego wyboru i dawania świadectwa w swoich środowiskach. – Bądźcie tymi, którzy wszystko będą czynili z Nią, przez Nią, dla Niej, a zobaczycie, że z Maryją idzie się przez życie łatwiej i radośniej – podkreślał kaznodzieja. Na koniec zachęcił do podejmowania duchowego daru z tej radosnej okazji, m.in. do podjęcia duchowej adopcji dziecka poczętego. W darach ofiarnych do ołtarza przyniesiono akty zawierzenia wszystkich osób.

Po Komunii św. wybierający duchową niewolę Maryi w skupieniu i ze wzruszeniem przed ołtarzem Matki Bożej Łąkowskiej wypowiedzieli słowa aktu zawierzenia: „Przyjmij, o najłaskawsza Panno, tę niewielką ofiarę mojej niewoli dla uczczenia i naśladowania posłuszeństwa, z jakim odwieczna Mądrość dobrowolnie wybrała Ciebie za swoją Matkę. Spraw, abym we wszystkim był doskonałym uczniem, naśladowcą i niewolnikiem Jezusa. Oświadczam, że będę starał się szanować i słuchać Ciebie we wszystkim jako Twój prawdziwy niewolnik miłości”.

Zewnętrznym znakiem wyboru Maryi na dalsze życie jest

medalik na łańcuszku, który po poświęceniu przez kapłana każdy założył na rękę. Niektórzy również dodatkowo przyjęli szkaplerz. – Zawierzenie swojego życia Jezusowi Chrystusowi poprzez ręce Maryi to radosny i bardzo ważny dla nas moment w życiu – mówili czciciele Maryi i dodali: – Powiedzieliśmy Bogu „tak”, jak Maryja w dniu Zwiastowania, bez obaw i jednocześnie z zaufaniem, że „wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia”. Liturgię muzycznie ubogacił zespół Grupy Modlitwy Ojca Pio.

Na zakończenie Mszy św. ks. Michał Rogoziński, zachęcając do korzystania ze strony www.niewolnicymaryi.pl, dzielenia się swoją wiarą i zamieszczania tam własnych świadectw, przytoczył kilka wpisów, w których osoby z całej Polski zaświadczały o zawierzeniu i miejscu Maryi w ich życiu. Życzył radosnego trwania z Bogiem i Maryją. – Gdy zaufacie, możecie wszystko, bo dla Boga nie ma nic niemożliwego – dodał.

Niech Maryja, której oddali się dobrowolnie w niewolę miłości, wspiera w głoszeniu Chrystusa i odważnym za Nim kroczeniu, czuwa nad nimi, a w odpowiednim czasie doprowadzi do domu Ojca.

Aleksandra Wojdyło

Aleksandra Wojdyło

DĘBOWA ŁĄKA

Parafialna Droga Krzyżowa

W parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Dębowej Łące 24 marca odbyła się po raz drugi parafialna Droga Krzyżowa, która prowadziła przez wieś z kościoła filialnego do kościoła parafialnego. To wydarzenie rozpoczęło się w kościele filialnym pw. Matki Bożej Bolesnej Mszą św. Proboszcz ks. Szymon Chachulski, w nawiązaniu do Słowa Bożego odczytywanego w tym dniu, przypominał, że sedno bycia chrześcijaninem to wypełnianie największego przykazania, które przypomina i wypełnia Jezus Chrystus, a którym jest miłość Boga i bliźniego. Kaznodzieja mówił również, że prawdziwej miłości nie można realizować bez tajemnicy krzyża Chrystusowe-

go, która uczy pokory, wierności, posłuszeństwa, wytrwałości, poświęcenia i bycia dla innych. Uszczegółowienie tej prawdy w wielu obrazach i życiowych przykładach nastąpiło za moment w rozważaniach przy kolejnych stacjach Drogi Krzyżowej, której trasa przebiegała przez wieś na drugi jej kraniec.

W Drodze Krzyżowej uczestniczyło wielu parafian, a duszpasterz do niesienia krzyża zapraszał osoby, które tworzą społeczność lokalną: różnych stanów, wieku i profesji. Wśród nich byli: strażacy, wychowankowie i wychowawcy ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, ministranci i lektorzy, Żywy Różaniec, nauczyciele



Krzyż od stacji do stacji nosły osoby, które tworzą społeczność lokalną

i uczniowie z Zespołu Szkół, pracownicy i radni gminy Dębowa Łąka, panie z Koła Gospodyń Wiejskich, młodzież, rodzice dzieci przygotowujących się do I Komunii św., dziadkowie i babcie, ojcowie i matki oraz radni parafialni.

Udział w tym nabożeństwie dla każdego z uczestników był znakiem wiary w moc krzyża Chrystusowego oraz dał możliwość, aby na nim złożyć swoje trudne osobiste scenariusze życia i dostrzec światło nadziei, które płynie od Chrystusa, Pana życia i śmierci. **sc**

TORUŃ – ŚWIERCZYNKI

Pomoc dla Mikołaja

Każdy człowiek jest wezwany do okazywania szacunku bliźniemu, którego spotyka na swojej drodze, szczególnie potrzebującemu, lecz bardzo dużo zależy od tego, na ile chcemy pomagać. W Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym Fundacji „Światło” w Toruniu od 11 lat mieszka chłopiec o imieniu Mikołaj, który w wieku 2 lat uległ podtopieniu i od tego czasu leży w śpiączce. Żyje w swoim zamkniętym świecie i nie może wyrazić tego, że słyszy, czuje i kocha.

Mikołaj niestety nie ma przy sobie mamy i taty, którzy mogliby

przy nim być, ma natomiast dwie wyjątkowe wolontariuszki, które od 8 lat robią wszystko, żeby czuł się kochany. Sytuacja finansowa Mikołaja jest bardzo trudna, nie ma żadnych stałych środków. Pozostaje zbiórka 1% podatku, która w tym roku nie przekroczyła 600 zł i wpłaty w postaci darowizn, których nie ma. Dlatego postanowiliśmy pomóc Mikołajowi. W dniach 12-26 marca w parafii pw. św. Jana Chrzyciela i św. Jana Ewangelisty w Świerczynkach odbyła się zbiórka środków do pielęgnacji i higieny ciała dla małego



Od lewej: ks. Piotr Stefański, Janina Mironczuk, Mikołaj, Monika Kwilińska oraz Justyna Jasińska podczas spotkania

go śpiocha, jakim jest Mikołaj. Ciało poprzez długoletnie leżenie wymaga odpowiedniej pielęgnacji. Zebrałiśmy dwa kartony różnych środków: płyny do kąpieli, chusteczki nawilżające, kremy, pieluchy... Wszystko to, co potrzebne do codziennej pielęgnacji. Dary te na ręce prezesa fundacji Janiny Mironczuk 28 marca złożył proboszcz parafii w Świerczynkach ks. Piotr Stefański. Na spotkaniu byli Mikołaj, Monika Kwilińska, koordynator wolontariatu, Justyna Jasińska, pracownik fundacji.

Składamy serdeczne podziękowania ks. Piotrowi Stefańskiemu

za pomoc w realizacji akcji charytatywnej na rzecz Mikołaja oraz wszystkim ludziom dobrej woli, którzy włączyli się w pomoc. Wyrażając swą wdzięczność za wielkie serce i dobrą wolę, życzymy wielu łask Bożych. Niech dobry Bóg błogosławi.

Chłopcu można pomóc, wpłacając choćby najmniejsze kwoty na konto Fundacji „Światło” lub przekazać środki do higieny i pielęgnacji ciała w siedzibie fundacji ul. Grunwaldzka 64 w Toruniu. Na rzecz chłopca można też przekazać 1% podatku.

Katarzyna Umińska

SPROSTOWANIE

W numerze 14. „Głosu z Torunia” z 2 kwietnia wkraśl się błąd. W artykule pt. „Dni skupienia Akcji Katolickiej” błędnie podano imię i nazwisko księdza, który 11 marca w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Grudziądzu przewodniczył Mszy św. Tę Liturgię sprawował proboszcz miejsca, oddany sprawie Akcji Katolickiej, jej wieloletni asystent kościelny ks. prał. Stanisław Andrik. Za nieprawidłowość bardzo przepraszamy.

Lidia Gliwa

IDŹCIE I GŁOŚCIE – ALLE

Na kwiecień pełne nadziei światło rzuca Jezus Zmartwychwstały. Za nami pokutny fiolet Wielkiego Tygodnia, męczeńska czerwień Wielkiego Piątku i cisza adoracji Chrystusa złożonego w grobie. Nastął brzask poranka Zmartwychwstania. Jeśli szliśmy za Boskim Zbawicielem aż do złożenia Go w grobie, to dziś z wielką radością słuchamy dźwięku wielkanocnych dzwonów. Wierzmy bowiem, że Jego męka, krzyż i odkupieńcza śmierć to nie koniec. Z nią rozpoczyna się dla nas nowe życie – życie ludzi odkupionych Męką i Krwią Chrystusa Pana

S. GAUDIOSA DOBRSKA CSDP

Szukam Cię, Panie

Wysłuchajmy się, co mówi nam błogosławiona z jabłonowskiego wzgórza Matka Maria Karłowska. Przypomina najpierw słowa św. Pawła z Listu do Rzymian: „Chrystus wstał z martwych, żebyśmy w nowości życia chodzili”. Dalej wyjaśnia: „Pan Jezus nie po to zszedł do grobu, aby w nim pozostać i zamieszkać, lecz jeżeli poddał się śmierci, to na to, aby ją zwyciężyć i pod moc swoją ujarzmić. O Nim mówił Prorok: „Między umarłymi – wolny”, to jest: że umrze, kiedy i jak sam zechce, że ze śmierci powstanie o tej godzinie, którą naznaczył. Tak samo może wskrzesić siebie, jak wskrzeszał innych. I to się też stało w trzeci dzień po Jego śmierci”.

Minął więc ból Wielkiego Piątku i pełna oczekiwania cisza Wielkiej Soboty – nadszedł brzask dnia nowego. Mimo tylu przeszkód, nagromadzonych ludzką złością, które otaczały grób Pański, Syn Boży wyszedł z niego i zwalczył śmierć, jak zapowiedział Apostołom. Patrzę na Twój pusty krzyż na Golgocie. Szukam Cię, Panie. Staję przy pustym już grobie i szukam Cię razem z zaniepokojoną Magdaleną: Gdzie jest Pan? Niepocieszona, pobiegła do Piotra i Jana i powiedziała do nich: „Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono” (J 20, 2). Gdy wróciła do grobu i nachyliła się, ujrzała dwóch aniołów w bieli. Rozmawiając z nimi, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa. Ale nie wiedziała, że to Jezus. „Pan Jezus, przedtem podległy wszystkim nędzom życia ubogiego, wzgardzony, podlegający cierpieniu aż do śmierci, obnażony i rozpięty na okrutnym

krzyżu – tłumaczy Błogosławiona – ukazuje się w Ciele chwalebnym i tak promieniejącym, że i słońce zaćmić może. To Ciało jasne, przezroczyste, lekkie, wszystko przenikające, już nie doznaje żadnej przeszkody”.

Posłanie Magdaleny

Gdy Magdalena rozpoznała Mistrza, otrzymała od Niego polecenie: „Udaj się do moich braci i powiedz im...” (J 20, 17). Gdy czytamy w Ewangelii o tym posłaniu Magdaleny, przypomina nam się temat bieżącego roku duszpasterskiego: „Idźcie i głoscie”. Magdalena dostała od Pana misję: „Idź i głos Zmartwychwstanie! ”. To wzór dla nas, uczniów Chrystusa – wzór wiary, miłości, gorliwości apostołskiej.

Bł. Maria Karłowska pisze: „Tak się dzieje i w prześladowaniu Kościoła. Wielu mężów godzi się z losem, lękają się, kryją – a wtedy wychodzą mężne niewiasty i – jak było w rewolucji francuskiej – przeszły wiele lub w komunie paryskiej – zbierały świętości, odwiedzały więźniów, nawracały umierających, sprowadzały kapłana, urządały misje, ofiarując życie swoje na okup ludu swojego i przygotowując lepszą przyszłość. Oby i nasze niewiasty w trudnym położeniu porzuciły wygody i pochlebstwa, próżności i pretensje – a przejęły się duchem wielkich niewiast i tej św. Marii Magdaleny”.

Moje wielkanocne posłanie

Otwórzmy oczy swego serca, byśmy zdołali ujrzeć Pana jak

Magdalena – przy pustym grobie. Otwórzmy duszę, by zagościło w niej wielkanocne Alleluja z całą nadzieją, ze zwycięskim pokojem, z wiarą, że nawet w zwyczajnym, codziennym, czasem bolesnym trudzie życia, prawdziwe Dobro zawsze zwycięża. Niech otworzą się w nas nowe przestrzenie dla wiary żywej, pełnej czynów miłości i miłosierdzia, którą poniesiemy tym, co stracili nadzieję. Bo to jest dzień, który dał nam Pan! Odrzynam spojrzenie od Twojego zwycięskiego krzyża, Panie, od Twojego pustego już grobu, bo tylko tam mogłam poznać całą prawdę o niezgłębionym miłosierdziu Bożym wobec nas, grzeszników, upadających wciąż na nowo – i idę do braci i siostr, bliźnich moich, bo jestem posłana, aby zanieść im dobrą wieść o Twym zmartwychwstaniu i budzić w nich nadzieję. By obdzielać wszystkich pokojem, jaki daje zrozumienie Twego krzyża – tego bolesnego i tego chwalebnego, a to znaczy: aż do zmartwychwstania!

„Czy zdołasz oprzeć się takiej miłości? – pyta nas bł. Matka Maria. – Boleść Jego ran, krew z Jego serca przelana i śmierć na krzyżu – wszystko woła do ciebie: Patrz, jak cię umiłowaliśmy! I cóż więcej uczynić mogłem, by ci dowieść, że za każdą cenę duszę twą uratować chciałem? I czyż to wszystko miało być próżnym?”. Pełna ufności bł. Matka mówi: „Moja słabość nie zniechęci mnie: «Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia!». Byle bym była pokorną i ufającą, Jego święte ramię mnie wesprze, gdy droga będzie śliska; nic mi się nie stanie niemożliwym, bo jak mówi św. Ignacy: «U Boga nie

LUJA!

ma nic niemożliwego». Nic też nie jest niemożliwym dla duszy, która nie ufając sobie, cała się na Bogu opiera! Trzeba, abym została wskrzeszoną, abym sama mogła wskrzeszać inne dusze, które umarłymi były i dla łaski niedostępnymi”. A więc – idźmy i głosmy im Alleluja!

Bądźmy różami zmartwychwstania

Swoim wychowankom bł. Matka Karłowska podała taki przykład: „Może słyszałyście już, drogie Dzieci, o róży jerychońskiej rosnącej nad brzegami Morza Martwego. Kwiat ten może całe lata leżeć zwiędły, ale wrzucony do wody, natychmiast poczyną żyć i rozwijać się. Nazywają go dlatego kwiatem zmartwychwstania. Otóż moje Dzieci, bądźcie takimi różami zmartwychwstania. Może od lat długich leży kwiat duszy waszej zwiędły w grobie jakiegoś nałogu nieszczęsnego, grzechu śmiertelnego. Ale jak róża jerychońska ożyć może w jednej chwili u źródła żywej wody, w Bożym Miłosierdziu. Obmyjcie się więc, wstańcie z martwych! ”.

Radując się tą paschalną tajemnicą naszego Pana, życzymy sobie nawzajem: Niech nasze spojrzenie, przeniesione z Jezusowego krzyża na bliźniego, zawsze promieniuje dobrocią i rodzi czyny dobroci i miłosierdzia, a na każdym naszym dobrym dziele niech odbija się jaśniejąca twarz Chrystusa Zmartwychwstałego. Niech wszystkie nasze ludzkie krzyże – małe i wielkie – czerpią swą wartość z Chrystusowego zbawczego, chwalebego krzyża. I niech nas doprowadzą do



Grażyna

Martin Schongauer, Ołtarz Dominikański – Zmartwychwstanie, (XV wiek)

zwycięskiego Alleluja w domu Ojca Niebieskiego!

Idźcie i głoscie – Alleluja!

Niech słowa pełne nadziei i zachęty bł. Matki Marii Karłowskiej, wprowadzą nas w atmosferę Świąt Wielkanocnych i pomogą nam przeżyć tajemnicę paschalną w duchu pewności Chrystusowego zmartwychwstania i naszego wraz z Nim zwycięstwa, mimo

naszej ludzkiej słabości, bezsilności i niepewności, w czym utwierdza nas Błogosławiona z jabłonowskiego wzgórza – człowiek zmartwychwstania. Niech jej pouczenia uwolnią nas od niespokojnego pytania o jutro, o losy pokoju świata, o losy dobra, które usiłujemy krzawić w sobie i wokół siebie. Niech serca nasze przenikną pełne nadziei słowa Zmartwychwstałego: „Pokój Wam! Ja jestem! Nie bójcie się!” Niech ta pewność wykorzeni z dni ludzkiego życia tak dziś popularne zwąt-

pienie i zniechęcenie. Jezus jest! On wszystko może! On zawsze zwycięża!

Tej wiary – mocnej i zwycięskiej – dającej wytrwanie przy Chrystusowym zbawczym krzyżu z wielkanocną nadzieją, życzymy sobie nawzajem, patrząc na zwycięską chorągiew Baranka Paschalnego. Pozdrówmy się tym radosnym świątecznym pozdrowieniem i głosmy wszystkim z głębi naszej wiary: Chrystus zmartwychwstał – Alleluja! Prawdziwie zmartwychwstał i żyje w nas.

W DRODZE

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Od 23 marca do końca kwietnia w galerii grudziądzkiego Klubu „Centrum” można oglądać wystawę prac Zenona Zaremby pt. „W drodze” składającą się z 36 pastelów i 15 grafik. Kurator wystawy Krystyna Nowak podczas otwarcia przypominała najważniejsze osiągnięcia autora i ostatni wernisaż zorganizowany w tym miejscu. Ten utytułowany i wielokrotnie nagradzany artysta nadal tworzy. – Różnorodne w swej tematyce i stylistyce prace ukazują Zenona Zarembe jako twórcę ludzkiego, który pokazuje oprócz pejzaży teraz także wyjątkową w swej aurze tematykę sakralną – mówiła Krystyna Nowak.

Czas wystawy i główna tematyka prezentowanych prac plastycznych nawiązywały do Wielkiego Postu. – Jesteśmy w drodze od urodzenia aż po kres naszego życia. Jestem już w mocno dojrzałym wieku i często przypominam sobie tę moją życiową drogę od momentu chrztu, kiedy zostałem zaszczerpiony w krzyż Chrystusa, aż do dziś. Przez pewien czas była to dla mnie trudna droga. Na pustyni życia przeżywałem wiele smutnych i radosnych chwil – uzasadniał tytuł wystawy Zenon Zaremba. Wspominał również trudne chwile życiowe: czas okupacji, ubóstwo rodziny, choroby, śmierć żony. Podkreślał jednak, że krzyże od świtu aż do zmierzchu swego życia należy cierpliwie nosić, a z każdej radości cieszyć się i obdarzać nią innych. Na wystawę autor wybrał kilka obrazów nawiązujących do sacrum naszej ziemi ojczy-
stej, głównie urokliwe kapliczki i kościoły południowej Polski, ale także z naszej diecezji, np. z Lidzbarka, osadzone pośród zielonych lub wielobarwnych

połaci lasów, połonin. – W mojej twórczości pojawiają się często drzewa. Przypominają one krzyż Chrystusa, szczególnie te poszarpane przez wiatr i wysmagane deszczem – podkreślał Zenon Zaremba. Życzył, aby sztuka pozwalała wszystkim, jak jemu, zatrzymać się nad swoim życiem, pomyśleć o sobie, jak również dotrzeć do Boga. Warto dodać, że swoje prace przeznacza na cele charytatywne.

Zenon Zaremba jest nie tylko artystą plastykiem z dorobkiem ponad 40 wystaw indywidualnych i zbiorowych, uczestnikiem konkursów plastycznych lokal-



Od lewej: Paweł Wiśniewski, akordeonista, którego występ towarzyszył wernisażowi, kurator wystawy Krystyna Nowak i Zenon Zaremba

Aleksandra Wojdyło

W poszukiwaniu doskonałości

*Wspinamy się po niebotycznych szczytach wyobraźni
w poszukiwaniu Eldorado doskonałości.*

*Dźwigamy na plecach ciężar dnia
na Kalwarię tajemnicy życia.*

*Zataczamy wielobarwne kręgi,
z których powstaje radość tworzenia.*

*– Nasza codzienna radość
albo smutek mętnego spojrzenia.*

– Nic się nie udało, a tyle lat w drodze.

*Trzeba odrzucić paletę w kącie pokornej tęsknoty
w oczekiwaniu na anioła pociechy,
który pomaluje płótno
nieskalaną bielą natchnienia.*

*Wtedy na naszej palecie
zakwitnie tęcza barw
w ogrodzie twórczych poszukiwań.*

Dopóki jeszcze można nie zatrzymujemy się w drodze...

Zenon Zaremba

nych i ogólnopolskich, społecznikiem przez wiele lat prowadzącym zajęcia z młodzieżą, lecz także korespondentem „Głosu z Torunia”, współpracownikiem w parafii pw. św. Mikołaja w Gru-

dziądzu, współtwórcą „Nowin Parafialnych”. Jest również autorem 5 tomików poezji i ponad 2 tys. wierszy. Niektóre także były prezentowane podczas wernisażu. Wśród nich utwór

„W poszukiwaniu doskonałości”, który ilustruje życie artysty i daje przyczynek do głębszej refleksji: „Dopóki jeszcze można, nie zatrzymujemy się w drodze...”. Jak mówił autor, pomimo 82-letniej wędrówki po drodze życia, szuka nadal nowych zadań, ma kolejne plany, aby jak najlepiej swoje życie przeżywać z Panem Bogiem i ludźmi. Piękno Ojczyzny potrafi oddać nie tylko pastelami, lecz także piórem, czego dał dowód, prezentując wiersz pt. „Kocham Cię, Polsko”: „Niech się ostaną kapliczki z litaniami, zapach chleba z łąnow pszenicznych, drewniane kościółki, w których Bóg jest z nami, lasy pachnące kroplami żywicy...”.

Spotkaniu ze sztuką towarzyszył minikoncert akordeonowy w wykonaniu Pawła Wiśniewskiego.

Oglądając wystawę prac Zenona Zaremby, czyli wędrując drogą czterech pór roku, wśród piękna różnorodnych barwnych polskich pejzaży, dostrzegać można Bożą myśl w naszym życiu.

MUZEUM DIECEZJALNE – ZAJRZYJMY W HISTORIĘ

Z Joanną Ciechanowską, asystentką z Muzeum Diecezjalnego w Toruniu,
rozmawia Helena Maniakowska

HELENA MANIAKOWSKA: – Proszę powiedzieć kilka słów o historii budynku muzeum, który korzeniami sięga pierwszej połowy XVI wieku.

JOANNA CIECHANOWSKA: – XVI-wieczna kamienica mieszczańska, którą diecezja toruńska pozyskała w celu założenia w niej muzeum diecezjalnego, miała burzliwą historię. Nie jest znany fundator tej kamienicy o proveniencji gotyckiej. Wyższe piętra były przeznaczone początkowo na pewno na mieszkania, a pomieszczenia dolne miały różne przeznaczenie. Tak więc w XX wieku były tu: restauracja, magazyn trumien, fabryka cukierków, pomocy szkolnych, zakład szklarski i księgarnia miejska. Były tu zatem pomieszczenia handlowe. Budynek otrzymaliśmy w opłakanym stanie, groził katastrofą budowlaną. Dach był dziurawy, woda deszczowa powodowała butwienie części drewnianych. Prace konserwatorskie trwały 8 lat i były bardzo kosztowne, więc wspomagane finansowo przez instytucje państwowe. Trzeba tu przypomnieć datę erygowania diecezji – 25 marca 1992 r. Muzeum otwarto dopiero w czerwcu 2014 r., a pierwszą wystawę już w grudniu tegoż roku.

– Przy takim początkowym zniszczeniu, jak wiele zachowało się elementów z przeszłości?

– W samym budynku podczas prac chciało utrzymać możliwie wszystkie zachowane elementy. Pochodzą one z okresu od XVI wieku aż do XIX wieku. Są to – polichromia naścienna gotycka i renesansowa, która w dużym stopniu jest zachowana, fragmenty systemu ogrzewania, schody z XVIII wieku, gotycka „umywalka”, sufit sztukatorski z XIX wieku, bogato też dekorowany drewniany strop. Na tyłach kamienicy znajduje się zabytkowa średniowieczna studnia. Jest to więc spory przekrój czasowy. W swojej stałej wystawie muzeum prezentuje też zbiory zabytków ruchomych. Są to dzieła sztuki sakralnej, niektóre przechowywane były do tej pory w Muzeum Diecezjalnym w Pelplinie, jak kielichy mszalne, monstrancje, rzeźby



Joanna Ciechanowska prezentuje jedną z ekspozycji Muzeum Diecezjalnego w Toruniu

polichromowane i obrazy, a wśród nich „Cud nad Wisłą” Jerzego Kossaka. Ciekawostką dla zwiedzających jest przeszklona winda, która została usytuowana w dawnym „okopconym” jeszcze przewodzie kominowym. Na bieżąco zabytki pozyskujemy z parafii diecezji toruńskiej, z zakupów i mile widzimy darowizny o tematyce sakralnej.

– Czy muzeum prowadzi działalność popularyzatorską?

– Uzyskanie dyplomu na kierunku kulturoznawstwa na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu jest mi w tej pracy pomocą. Podczas spotkań z uczniami i nie tylko łączymy historię, sztukę i sferę sacrum, opowiadając o świętych, prezentujemy nasze zbiory i ich historię. Większe wycieczki powinny się wcześniej zgłosić, wypełniając formularz lub telefonicznie. Szkoły to jest nasz największy odbiorca. W 2016 r. odnotowa-

liśmy ok. 10 tys. zwiedzających. W ofercie muzealnej mamy też różne lekcje muzealne dla uczniów, np. „W herbach zaklęte”, „Tajemnice kamienicy mieszczańskiej” albo „Czy but to atrybut, czyli święci odgadnięci”, które cieszą się znaczącym powodzeniem. Jest też sporo zwiedzających z Niemiec. Chwilowo oprowadzamy jedynie w języku angielskim, ale szkolimy się w języku niemieckim. Dla wycieczek czy osób indywidualnych warto odnotować, że muzeum mieści się przy ul. Żeglarskiej 7, w centralnej części Torunia na Starówce, w pobliżu bazyliki katedralnej Świętych Janów. Zapraszamy więc serdecznie. Trzeba tu zaznaczyć, że kamienica jest przystosowana dla osób niepełnosprawnych ruchowo.

Muzeum Diecezjalne przy ul. Żeglarskiej 7 w Toruniu jest czynne od wtorku do niedzieli w godz. od 10 do 16. W poniedziałki nieczynne

DUCHOWNI DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ (127)

LEKARZ I KIEROWNIK DUSZ

Misjonarz, autor publikacji religijnych kapłańską drogę rozpoczętą w zakonie Jezuitów kontynuował w diecezji chełmińskiej jako duszpasterz parafii i prepozyt bazyliki pw. Świętych Janów w Toruniu. Był jednym z trzech toruńskich proboszczów zmarłych w niemieckim obozie

WOJCIECH WIELGOSZEWSKI

Aleksander Ziemiński urodził się 30 sierpnia 1883 r. w Rydlewie k. Żnina, w rodzinie Juliana i Marii z Ciechowiczów. Uczył się w gimnazjum w Bydgoszczy, po czym 6 grudnia 1901 r. wstąpił do zakonu Jezuitów. W latach 1905-08 studiował filozofię w Nowym Sączu, w latach 1911-15 w Instytucie Towarzystwa Jezusowego w Krakowie i historię sztuki w Rzymie. 21 czerwca 1914 r. przyjął w Krakowie święcenia kapłańskie.

W Towarzystwie Jezusowym

W Towarzystwie Jezusowym pracował jako misjonarz i rekolekcjonista, wydając również publikacje na ten temat, poczynając od „Przewodnika życia duchowego dla użytku Sióstr Służebniczek” (Pleszew 1917), po wydany tuż przed wojną artykuł: „Rekolekcjonista jako lekarz i kierownik

dusz” („Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej”, 1939). W latach 1920-24 był rektorem kościoła pw. Matki Bożej Pocieszenia w Poznaniu i sekretarzem Włodzimierza Ledóchowskiego, generała zakonu, a przez następne 4 lata rektorem kościoła pw. Matki Bożej Łaskawej i domu Jezuitów w Warszawie. W 1928 r. na dwusetną rocznicę kanonizacji wydał książkę „Święty Stanisław Kostka. Album ikonograficzny”.

W diecezji

W 1928 r. uzyskał inkardynację do diecezji chełmińskiej i objął probostwo parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w kociewskim Osiu, gdzie zorganizował misję, rozbudował kościół parafialny i powiększył cmentarz. Był też wizytatorem nauki religii w dekanacie świeckim. Jesienią 1930 r. wyjechał do Francji na misję wśród tamtejszych Polaków. 22 grudnia 1931 r. został proboszczem parafii pw. św. Bartłomieja w Chełmoniu blisko Kowalewa. Z początkiem 1935 r. bp S. W. Okoniewski powierzył mu probostwo kościoła pw. Chrystusa Króla w Toruniu. Praca w rozległej, młodej parafii (erygowanej 9 lat wcześniej) obejmująca największe ówczesne toruńskie przedmieście Mokre, z przewagą ludności robotniczej i enklawami bezrobocia, z kościołem konsekrowanym w listopadzie 1930 r., wymagającym wykończenia, była zadaniem wymagającym talentów organizatorskich i duszpasterskich. Ks. Ziemiński

uczynił z budowy kościoła sprawę ponadparafialną, angażując do tego celu torunian z całego miasta, także Teatr Ziemi Pomorskiej, który przekazywał dochód z niektórych przedstawień. Po śmierci ks. prał. Józefa Wysińskiego (zm. 8 lipca 1936 r.) został proboszczem bazyliki pw. Świętych Janów w Toruniu. Od 1936 r. pracę duszpasterską łączył z obowiązkami dyrektora Rady Centralnej Pań Miłosierdzia diecezji chełmińskiej.

Za drutami lagrów

19 października został osadzony w Forcie VII. Stamtąd pochodzi jego ostatni podpis, złożony na grypsie ks. Czaplińskiego do Marty Frelichowskiej, matki bł. ks. Stefana Wincetego, przemyconym poza bramę w listopadzie 1939 r. Podpisali się też księża: Frelichowski, Czapliński, Wojciech Gajdus z Nawry i Alojzy Klinkosz z Tczewa. Ks. Gajdus wspomina, że ks. Aleksander cieszył się szacunkiem współwięźniów. „W sylwestrowy wieczór tłumaczył historiozoficznie ponadhistoryczny sens (...) pozożgi (...) spokojnie, rzeczowo, mądrze, jak gdyby znajdował się na katedrze uniwersyteckiej, przytaczając przykłady niegdyśiejszych upadłych despotów (...). Wtem mignęła w oknach kometa żarząca się niezwykle jasno i gasnąca za chwilę... «Oto macie! Hitler!», szepnął, kończąc”. 10 dni później ks. Ziemiński znalazł się w Stutthofie z pierwszym transportem więźniów.



Ks. Aleksander Feliks Ziemiński
(1883 – 1940)

Ze zbiorów ks. inf. Stanisława Grunty

Przeżył tam srogą zimę 1940 r., a 10 kwietnia został wraz z pozostałymi księżmi przetransportowany do obozu Sachsenhausen, gdzie zmarł 9 dni później. Jego współwięźniów Włodzimierz Wnuk wspomina, że komisja sanitarna znalazła w białym kościele ks. Ziemińskiego wesz. Jego ubranie zostało przekazane do dezynfekcji, a on stał w tym czasie nago przed barakiem. „Deszcz mżył zimny, wiatr zawiewał, a nasz jezuita stał przez parę godzin na uliczce obozowej – nagi, pozożki i siny. Tegoż dnia dostał silnej gorączki. W kilka dni później zmarł”.

Urnę z prochami ks. Ziemińskiego, być może staraniem ks. Jana Mantheya, administratora bazyliki, jego niedawnego towarzysza niedoli w kazamatach Fortu VII, sprowadzono do Torunia i złożono w kaplicy Nawiedzenia, obecnie pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy, w bazylice Świętych Janów.

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30 w. 39
fax 56 621 09 02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczyńska
tel. 34 369 43 85